

**PRZESTAŃ
NARZEKAĆ
• ZACZNIJ
ZYĆ
CZĘŚĆ 3**

**LEON
KNABIT
OSB**

PRZESTAŃ

NARZEKAĆ

ZACZNIJ

ZYĆ

CZĘŚĆ 3



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Fotografie na okładce:
Robert Krawczyk, fotokrawczyk.pl

Projekt okładki:
Jacek Zelek

Redakcja:
Aldona Ibek

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 159/2019, Tyniec, dnia 10.07.2019 r.
† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

ISBN 978-83-7354-916-6

Wydanie pierwsze, Kraków 2019

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37; 30-398 Kraków
tel. (012) 688-52-90; tel/fax (12) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

Spis treści

Wstęp	9
Nowy Rok Pański	11
Korowody Trzech Króli	15
Po kolędzie	17
Dzień Babci i Dziadka	19
Rozmaitości	21
Media	23
Byłem chory.....	25
Po Walentynkach	27
Czego mamy się lękać.....	29
Bądźmy „kusicielami”	31
Co dalej?	33
Ojciec.....	35
Radość w pokucie.....	37
Zasłonięty Krzyż?	39
Krzyż.....	41
Życzenia.....	43
Miłosierdzie.....	46
<i>Ulubiona w Tyńcu Pani</i>	48
Procesja.....	50
W maju o różańcu.....	53
Fatima	55
Maryja.....	57

Zielone Świątki.....	59
Bierzmowanie dziejów.....	62
Zawsze składać dziękczynienie	64
Odpust.....	67
Warto pisać.....	69
Przebaczenie i polityka.....	72
Sprawiedliwość.....	74
Modlitwa czy klepanie?	77
O seniorach i starości	79
Jeszcze o modlitwie.....	83
Ten dzień	85
Listopad	87
Nadzieja.....	89
A ja myślałem	91
Sąd	94
Dziękczynienie.....	96
Adwent.....	98
Nasza Królowa?	100
Albo – albo.....	102
Koniec i... początek.....	105
Jeszcze Święta.....	109
Jeden milion dwieście tysięcy.....	111
Gody.....	113
Podróże.....	115
Powołania	117
Walentynki i Popielec.....	119
Dzieci.....	121

Przemienienie – dziękczynienie	124
Wolna niedziela	126
Jeszcze o niedzieli	128
Alleluja!.....	130
Miłosierny.....	132
Ulica Benedyktyńska	134
Czy świętość dla mnie?	136
Z La Salette	138
No i... komunia.....	140
Niebo	142
Zielone Świątki.....	144
Z Grudziądza	146
Jak potok płynie czas	148
Wierzę w święty Kościół powszechny.....	150
Jezus czeka.....	152
Wakacje	154
Chleb.....	156
Żeby było lepiej	158
Jeszcze o wypoczynku	161
Wybory	163
Czysta Japonia i nie tylko.....	165
Postać.....	167
Nasz kościół.....	169
Sługa Boży, Ojciec Bernard z Wąbrzeźna.....	172
Książka.....	175
Pod wrażeniem.....	177
Idzie zima	179

Przed świętami.....	182
Przebaczamy	185
Życzenia.....	188
Rodzina.....	192
Nawrócenie.....	195
Po kolędzie	198
Młodzież	201
Pomysł	204
Dawniej i dzisiaj.....	206
Jako i my odpuszczamy.....	209
O lekcjach religii słów kilka.....	212
Po rekolekcjach	215
Czytanie dzieciom.....	218
Bierzmowanie.....	220
Wielki Tydzień	222
Pascha	224
Miłosierdzie.....	226
Miesiąc maryjny	228
Z Wilna	231
Pierwsza Komunia	234
Moc z Wysokości	237
W przedszkolu już wakacje.....	239
Chleb Życia	241

Wstęp

+ Okazuje się, że sprawy, które interesują głównie określoną społeczność, mogą być ciekawe także dla szerszego grona. Dlatego zdecydowaliśmy się wydać trzeci już tomik tynieckich felietonów.

Mówi się o prasie i w ogóle o mediach, że to czwarta władza. Czego nie ma w mediach, to u wielu ludzi w ogóle nie istnieje. Jest pewien kryzys popularności wiadomości, które są przekazywane drukiem. Dzisiaj niektóre portale internetowe wprost na żywo przekazują to, co się dzieje w bliższym i dalszym otoczeniu. Jednak druk z pewnością nie upadnie. Wielu jest miłośników wiadomości, a także i dłuższych treści drukowanych. Papier szeleszczący, czasem jeszcze zapach farby drukarskiej, niezła trwałość przekazu, bo elektronika czasem zawodzi... To są atuty...

Poza prasą ogólnopolską rozmaitych odcieni mamy też gazetki lokalne. Wydają je ugrupowania świeckie i duchowne, wśród nich parafie

i samorządy. O ile są mądrze redagowane, cieszą się popularnością. A i tak zawsze pozostają kopalnią wiedzy o małych ojczyznach. Brałem kiedyś udział w spotkaniu redaktorów gazet lokalnych, które się odbywało w ciekawej wiosce podolkuskiej, w Krzykawce. Ciekawi ludzie, ciekawe inicjatywy, interesujące wykłady na poziomie uniwersyteckim.

Teksty, które przedstawiamy niżej, pomogą poznać refleksje kapłana na temat parafii, w której blisko pół wieku temu był proboszczem. Mogą też pomóc porównać problematykę z problematyką lokalnej gazetki, a może nawet, gdyby takiej gazetki nie było, założyć ją w swoim środowisku. Może być wielką pomocą w duszpasterstwie parafialnym.

Modlitwę obiecuję w intencji Wszystkich, którzy do tej książeczki zajrzą. Proszę też o modlitwę, bym mógł według woli Bożej dzielić się nadal swoim doświadczeniem, jak również korzystać z cennego doświadczenia tych Ludzi, których Pan Bóg zechce postawić na mojej drodze.

*o. Leon Stefan Knabit OSB, mnich benedyktyński
Kraków Tyniec, 14 lipca 2019 roku*

Nowy Rok Pański

1 stycznia 2017

Znów jest niedziela. Czerwona kartka w kalendarzu. Dzień odpoczynku. Wstajemy wcześniej lub później, w zależności od tego, czy braliśmy udział w zabawie sylwestrowej, czy we Mszy o północy, czy też przespaliśmy całą noc snem sprawiedliwego. Znakiem tego, że zbliża się zmiana, jest fakt, że kalendarzowa zima ledwo się rozpoczęła, a już musi się powoli cofać, by ustąpić miejsca kolejnej wiosnie. Nawet słońce zajdzie dzisiaj już 9 minut później. A jednak coś się zmieniło najbardziej wyraźnie. Data roku: jest już nie 2016, ale 2017. Stajemy zadumani. Znów jeden rok do przodu. Jaki był ten rok, który wczoraj pożegnaliśmy? Mimo Jubileuszowego Roku Miłosierdzia trwały wciąż niepokoje w świecie, choć za to w Polsce z racji Światowych Dni Młodzieży – radosny i bezpieczny pokój. Spotkania z młodym Kościołem z całego świata pozwoliło nam szerzej popatrzeć na

życie religijne w nas i wokoło nas. W Chrystusie Kościół jest zawsze młody.

A u nas, w Krakowie, zmiana warty na Wawelu. Nasz drogi arcypasterz, kardynał Franciszek Macharski odszedł do Pana. Jego Następca, wierny sługa św. Jana Pawła II i przez 11 lat pełniący posługę duszpasterską w Krakowie, ustępuje miejsca Poznaniakowi z miasta Łodzi, arcybiskupowi Markowi Jędraszewskiemu, który swoje wyższe studia, a dokładnie habilitację, realizował w Krakowie na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II. Czekają nas wielkie niewiadome, połączone z nadzieją, że Bóg będzie czuwał nad nami także i przez tego Pastora, którego osobiście przeznaczył nam papież Franciszek.

A co w Tyńcu? W Tyńcu zawsze coś się działo. Kto nie wierzy, niech zajrzy do naszej gazetki „Módl się i pracuj”, gdzie okolicznościowe artykuły a zwłaszcza ogłoszenia z ostatniej strony, są żywą kroniką życia parafialnego. Warto przechowywać, a może i oprawić naszą gazetkę i wstawić do biblioteczki rodzinnej. Miło będzie, gdy ci, którzy po nas przyjdą, będą mo-

gli poznawać historię swojej parafii tak, jak ona powstawała, pisana na żywo...

A co nas czeka w roku 2017? Nie wiemy. Zwykło się mówić: „Chcesz Pana Boga rozbawić, opowiedz Mu, co masz zamiar zrobić w najbliższym miesiącu”. Nieraz już odczuliśmy na własnej skórze, jak Pan Bóg zmieniał nasze życiowe plany i kierował nas na drogi, o których myśmy nawet nie myśleli. Ale są i rzeczy pewne. Od Adwentu hasłem bieżącego roku duszpasterskiego jest: „Idźcie i głoscie”. Postaramy się, by w każdym domu znalazła się broszurka mówiąca, jak mamy to hasło realizować. Poza tym trzy ważne rocznice będą nam pomagały lepiej rozumieć miłość Boga do człowieka; dwie Maryjne: 300 lat od koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i 100 lat od pierwszych objawień fatimskich, a do tego setna rocznica śmierci św. Brata Alberta Chmielowskiego, który praktykując miłosierdzie w radykalnym ubóstwie, uprzedził dzieła św. Siostry Faustyny, św. Jana Pawła II i papieża miłosierdzia, Franciszka. O tym wszystkim będziemy mówili w czasie, który nadchodzi.

Życzymy sobie wszyscy, byśmy wykorzystali łaski, którymi nas obdarzył Nowonarodzony Chrystus i wykonywali dobre uczynki, które dla nas na ten Rok przygotował.

Nasze rozważanie podsumujemy krótkim polskim

Do siego roku!

Korowody Trzech Króli

8 stycznia 2017

Trudno było w to uwierzyć, że w roku 2016 Korowody Trzech Króli odbyły się w 420 polskich miejscowościach, a wzięło w nich udział ok. półtora miliona ludzi. A w tym roku liczba wzrosła do 515 miejscowości w Polsce i jeszcze 22 – zagranicą. Ostry mróz nie przestraszył uczestników, których razem było już chyba około dwóch milionów. Oglądając zdjęcia i filmy z tych uroczystości, pytamy się, jaka jest ta Polska, i jacy jesteśmy my, Polacy.

Lubimy marsze i pochody, organizowane dla poparcia lub protestu. W piątek mówiono wyraźnie: „Jesteśmy tu dla Chrystusa, Jesteśmy my, dla których Boże Narodzenie jest radością”. Podobnie, jak na Światowych Dniach Młodzieży. Zobaczyć papieża – tak. Odwiedzić ciekawy kraj, Polskę – oczywiście. Ale młodzi przyjechali przede wszystkim, by wyznać swą wiarę w Chrystusa i w tej wierze się umocnić. Mam

nadzieję, że wielu starszym niewierzącym, czy obojętnym taka postawa młodzieży dała coś do myślenia. Może i nam, tynieckim Czytelnikom, pozwoli spojrzeć z większą nadzieją na to, co się wokoło nas dzieje. Dużo jest wciąż zła i rozmaitych nieszczęść, ale i wiele dobra, które trzeba zauważyć, o którym trzeba mówić i którym trzeba żyć. Do tego jeszcze samym czynić dobro. Św. Filip Nereusz mawiał: „Bądźcie dobrzy, o ile potraficie”. A tego dobra jest wciąż za mało, jeżeli dochodzą do nas tragiczne wieści, jak choćby to, że od listopada zmarły w Polsce z wychłodzenia 53 osoby.

Oby w naszym Tyńcu było tyle gorących serc i rąk skłonnych do dawania, by nikt u nas z wychłodzenia nie umarł!

Po kolędzie

15 stycznia 2017

Nie miał łatwego zadania Ksiądz Aleksander Fedorowicz, dzisiaj już Sługa Boży, gdy ksiądz Prymas Wyszyński polecił mu w 1951 roku zorganizować parafię w podwarszawskim Izabelinie. Na miejscu nie było kościoła. Trzeba go było wybudować i trzeba było, by ludzie nauczyli się w nim właśnie uczestniczyć we Mszy św. i przyjmować sakramenty. Dzieło Boże powoli się rozwijało. Był już prowizoryczny kościół, stary ponemiecki barak, ale był problem. We Mszach niedzielnych uczestniczył najwyżej co dziesiąty parafianin. Ksiądz Proboszcz odwiedzał więc parafian, bardzo zubożonych przez działania wojenne, wypytywał o warunki życiowe, organizował pomoc najbardziej poszkodowanym. Polecał też wikaremu, by w miarę możliwości wpadał choć na chwilę do parafian, by widzieli, że nie są sami w swoich biedach. Te odwiedziny miały też jeszcze jeden cel. Ludzie mówili: „Jak

ksiądz przyszedł do nas, to i my do niego przyjdziemy”. A kiedy najłatwiej? W niedzielę. Tak kościół stawał się coraz mniej pusty...

Piszę to tuż po zakończeniu naszej parafialnej kolędy. Duszpasterze odwiedzili prawie wszystkich parafian. A kto z tych zwłaszcza, którzy nie chodzą do kościoła często, a może i wcale, poczuje się zobowiązany odwiedzić i księdza. Najlepiej właśnie w niedzielę.

A może i my byśmy urządzili taką „kolędę” i od czasu do czasu wpadli do kogoś, ale nie na plotki, tylko by podzielić się pięknem naszej wiary. Przeczytajmy dokładnie książeczkę „Idźcie i głoscie”. Pomyślmy, jak dotąd wypełnialiśmy chrześcijański obowiązek głoszenia Jezusa i Jego nauki?

Dzień Babci i Dziadka

22 stycznia 2017

W najbliższy piątek nasze tynieckie Przedszkole będzie obchodziło Dzień Babci i Dziadka. Ile będzie pięknych piosenek i życzeń, ile prezentów, uścisków i prawdziwej radości! Będziemy dumni z występów naszych najmłodszych i wzruszeni życzeniami, które będą nam szeptać do ucha.

Przedszkole uzupełnia podstawy wychowania, które dzieci powinny otrzymać w domu. Dlatego warto sobie postawić pytanie, czy dziecko może się od nas nauczyć szacunku i praktycznej miłości dla Babci i Dziadka bez względu na to, czy są razem z nami w domu, czy mieszkają osobno, czy może przebywają w domu opieki, czego mimo najszczerzych chęci nie da się niekiedy uniknąć? Czy okazujemy im cierpliwość i wyrozumiałość, kiedy już są niedołęzni, często marudni, uparci, a niekiedy wtrącający się we wszystko, choć nie zawsze mają rację? Cudow-

nie, jeśli życie w rodzinie toczy się w zgodzie i harmonii. Jeśli jednak są trudności, dzieci muszą widzieć, jak rodzice je rozwiązują. Nauczą się w ten sposób przekazywać postawy cierpliwości, męstwa i pokoju swoim potomkom

A drugie pytanie trzeba postawić samym Babciom i Dziadkom, czy swoim zachowaniem ułatwiają reszcie rodziny okazywanie im szacunku i miłości? Pamiętajmy, dobra babcia czy dziadek w domu, to prawdziwy skarb, ale marudny, kłótniwy i niedyskretny, to nie daj Boże!

Życzymy więc naszym Solenizantom zdrowia, cierpliwości i umiejętności wspólnego dobrego życia w Rodzinie. Niech Bóg Was błogosławi i niech Was strzeże przez długie, długie lata. Niech Wam już tu na ziemi zapłaci hojnie za dobro, któreście w życiu uczynili, a przebaczy wszelkie zło, które mieliście nieszczęście w życiu popełnić! Pokój nam wszystkim!

Rozmaitości

29 stycznia 2017

Miałem szczęście brać udział w przedstawieniu, które na Dzień Babci i Dziadka urządziło w piątek nasze Przedszkole.

Mogę podziwiać i wyrazić najwyższe uznanie dla Pań, które nasze dzieci wychowują i pracując z nimi, osiągają takie piękne efekty. Z nieporadnych maluchów w ciągu trzech lat wyrastają dzieci rozwinięte i dobrze ułożone. Tę różnicę widać było podczas występów dzieci. O, jak wielka jest rola Przedszkola, kiedy rodzice zmęczeni i zapracowani nie zawsze mogą poświęcić dzieciom tyle czasu, ile wymaga ich psychika. Oprócz Przedszkola, to właśnie mądrzy Dziadziowie i Babcie mogą rodzicom dopomóc w ich pracy z dzieckiem i nad dzieckiem. Zjednoczmy więc wszystkie nasze siły, by solidna praca nad dzieckiem w wieku przedszkolnym ułatwiła mu potem na wyższych szczeblach wychowawczych pogłębianie wiedzy oraz porządną pracę nad charakterem.

Liczmy też na to, że nowy nasz Arcybiskup, ks. Marek Jędraszewski, który dzisiaj wita się z nami Listem Pasterskim, będzie nas wspierał swoim błogosławieństwem i troską duszpasterską. Módlmy się za Niego, by był dla nas, dla młodzieży i dzieci dobrym przewodnikiem w drodze do Boga. A nie będzie miał w Krakowie łatwo.

Jeszcze trzeba dodać nasze miejscowe wydarzenie: pożegnaliśmy w minionym tygodniu świętej pamięci Brata Sebastiana. Przeżył 85 lat, a z tego 62 lata w życiu zakonnym. Pracowity był i pobożny. Starał się służyć ludziom, szczególnie, gdy chodziło o znalezienie wody, co mu się często udawało. Módlmy się za niego, a on niech nam uprasza łaski u Boga, już z tamtej strony.

Media

5 lutego 2017

Mamy słuszną pretensję do mediów, jeśli podają wiadomości sensacyjne, brutalne, wulgarne, a czasem wręcz kłamliwe, byle się sprzedawało bo dobro – mówią – nie jest medialne.

Popatrzmy: powtarza się sytuacja rajska. Pierwsi rodzice znali, widzieli tylko dobro. I byli szczęśliwi. Szatan podsunął im myśl, by poznali i zło, a wtedy będą jeszcze bardziej szczęśliwi, będą jak sam Bóg. I poznali zło, a nam w spadku zostawili aż do końca świata i znajomość zła i możliwość jego popełniania. Na szczęście, Bóg zesłał Jezusa Zbawiciela, który uczy nas odwracania się od zła, a rozsmakowania się na nowo w tym, co dobre. Uczy nas szerzyć dobro we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i społecznego. Uczy nas pokazywania dobra w sztuce, w mediach, w codziennym przebywaniu ze sobą i znajdowania w tym zadowolenia i radości. W dodatku, to dobro ma być widoczne dla

wszystkich ludzi – nie dla próżnej chwały, ale dla budowania Królestwa Bożego na ziemi.

Wielu wyznawców, przyjaciół Chrystusa, to zrozumiało i rzeczywiście są światłem w dzisiejszym trudnym świecie. Weźmy chociażby naszego śp. Brata Krzysztofa, którego ciało będziemy w poniedziałek oddawać matce ziemi. (Tyle tych pogrzebów ostatnio!) Muszę złożyć świadectwo, że jak byłem z nim w klasztorze 58 lat, nie widziałem go nigdy zdenerwowanego, gniewającego się na kogoś, czy mówiącego źle o innych. Zawsze uśmiechnięty i gotów do pomocy. A znał się na wszystkim, był taką złotą rączką w klasztorze.

A rozejrzyjmy się wokół siebie. Czy dostrzegam tylko kłamców i złośliwców? Może widzę i takich, którzy rozsiewają światło i dobro. A może i inni tak właśnie na mnie patrzą? Oby!